

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. d. Od 4-6 p. d. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzi i S-ka, Wielka 88, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej zegarkowej i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 5.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświadczeniowych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petitiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwięzłe za wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

W środę 20 marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu

ś. p. Teresy z hr. Zamoyskich

hr. Plater-Zyberkowej

odprawione zostanie w Katedrze wileńskiej nabożeństwo żałobne o godz. 11-jej rano.

O wspólną modlitwę w dniu tym prosi Osoby życzliwe

Rodzina.

18575

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 163914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premii.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres”.

Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 364.

TEATR FAMILIJNY VARIETE.

Dzisiaj

Restauracja otwarta od godz. 9-jej wiecz.

W poniedziałek 25 marca **Nowe Występy.**

Bad Nauheim. Pensjonat polski, teraz Angielski. Hof. 75 pokoi, centr. ogrz., winda, elektr. oświetl., blisko łaźni. Właśc. A. Chrzanowska, A. Brodnicka. 20466

SAGRADA BARBER

ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSDZAJĄCY A PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.

1818

Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wied.

O galicyjską reformę wyborczą.

Przed tygodniem (w Nr. 58) pisałem na tem miejscu o galicyjskiej reformie wyborczej. Dziś, po znanomieniu się ze szczegółowemi sprawozdaniami z pierwszego posiedzenia sejmiku w d. 5 (18), zaznaczyć muszę, że nie poszło ono tak gładko, jak to przedstawiali pierwsze telegramy. Charakterystycznym jest, że namiestnik, stawiając dzieło reformy wyborczej i zgodne jej uchwale w komisji, wysunął na plan pierwszy „wzgląd na interes monarchii, w której żyjemy” i konieczność „funkcjonowania parlamentu wiedeńskiego”, czyli zapobieżenia obstrukcji, którą rusini już w tym parlamencie rozpoczęli, aby na tej drodze właśnie uzyskać korzyść dla siebie reformę wyborczą do sejmiku galicyjskiego. Przewodniczącym, p. Kość Lewicki zaznaczył, że „zatamowanie przez jego stronnictwo prac sejmiku zrobiło swoje” i napomknął, że do obstrukcji ukraińcy się uciekają, jeżeli sejm nie uchwali przyjętego przez komisję projektu reformy, którą nazwał „etapem” w rozwoju narodu ukraińskiego.

Ze strony polskiej przeciwko projektowi zaprotestował ks. Witold Czartoryski, prezes grupy „centrum”. Zwrócił on przedewszystkiem uwagę na sposób, w jaki ułożony został przedkładany projekt reformy. O chęci polaków doprowadzenia reformy wyborczej do skutku i o ich ustepliwość, zdaniem mówcy, świadczy wywołanie projektu reformy, uchwalony przez wszystkie stronnictwa polskie w listopadzie 1910.

„Tymczasem jednak — mówił — znalazły się czynniki, które nie ogłdają się na solidarną zgodę stronnictw polskich, na własną rękę czyniły liczne zmiany w projekcie i na własną rękę, zrywając możność uzyskania przez zobowiązanie ustępstwa solidarności stronnictw polskich, czyniły daleko idące ustępstwa i obietnice na rzecz ukraińców”. W r. 1911 rokowania z ukraińcami prowadziły wszystkie stronnictwa polskie solidarnie przez swoje przeżydia, trzymanie się tego sposobu polecała też „najwyższa nasza instancja polityczna. Polskie Koło Sejmo-

we” uchwala z dnia 10 stycznia r. 1912.

„Nagle — mówił ksiądz dalej — z końcem r. 1912 i w r. 1913 bez żadnego najmniejszego choćby powodu, bez żadnego nawet zajścia, najzupełniej samowolnie przeszli 3 tylko grup polskich, z pominięciem dwu innych, podjęli na własną rękę rokowania z przedstawicielami jednej grupy ruskiej i prowadzili je przez cały czas nie w kraju, lecz w Wiedniu”. Nie potrzebujemy chyba wyjaśnić, że pierwsze trzy stronnictwa, o których mówił ks. Czartoryski, to stronnictwa, stanowiące „blok namiestnikowski”: prawica narodowa, demokracja bezprzymiotnikowa i ludowcy, dwa inne, to centrum i demokracja narodowa.

Taki sposób postępowania uważa mówca za nielegalny i „ze względu na solidarność narodową wręcz zgubny”, sam projekt nazwał tu ks. Cz. „zgubnym narodo i społecznym”.

Znaczenie protestu ks. Czartoryskiego pisma „blokowe” starały się osłabić wskazywaniem, że grupa centrum jest liczebnie nieznaczna. Rzecz dziwna, że argument taki znalazł się na szpaltach dzienników, lubiących powtarzać, że głosy należałyby ważyć, nie liczyć. Otóż grupa centrum składa się z ludzi bardzo wybitnych, prezes zaś jego jest nie tylko dziedzicem wielkiego imienia, ale człowiekiem, cieszącym się wielkim zaufaniem współobywateli, o czem między innymi świadczy wybór jego na prezesa Tow. gospodarczego.

Nazajutrz, t. j. w d. 6 (19) b. m. odbył się we Lwowie sejmik relacyjny posła Głabińskiego, na który przyszli też wybitni przedstawiciele innych stronnictw polskich ze wschodniej Galicji i po ożywionych rozprawach uchwalono wezwanie do posłów niezależnych, by wszelkimi legalnymi środkami przeciwdziałali uchwaleniu projektu bez wprowadzenia doń wskazywanych zmian. Następnie w „Słowie Polskim”, „Gazecie Narodowej”, „Kurjerze Lwowskim”, „Głosie Narodu”, a nawet w „Więku Nowym” ukazały się artykuły, wykazujące różne wady i braki projektu, które czynią go niemożliwym do przyjęcia ze stanowiska polskiego interesu narodowego.

Jakieśnypisali przed tygodniem, przyznając rusinom w sejmiku kurjalnym 27,3 proc. mandatów, gdy w parlamencie opartym na głosowaniu powszechnem, mają oni zaledwie 26,4 proc. mandatów galicyjskich, nie jest najważniejszą wadą projektu. W rokowania z ukraińcami w roku 1911, dawano im 25 proc., namiestnik w r. 1912 obiecywał 26,4 proc., przyczem zaznaczał, że do dalszych ustępstw polaków namawiać nie będzie. Na propozycję namiestnika zgodzili się ostatecznie wszystkie

stronnictwa polskie, względnie drobna różnica zaś między 27,3 proc. a 26,4 ma nie tyle istotne, co symboliczne raczej znaczenie przekraczające wszelką miarę ustepliwości polskiej. Gorzej jest już, że dla wciśnięcia tego procentu w ramy kurji i zapobieżenia zbytniemu uszczupleniu mandatów własności, większej, musiano się uciec do rozmaitych niezasadzonych „majstersztyków pomysłowości” i że ostatecznie polska ludność miejska i włościańska została w porównaniu z ruską tej kategorii po prostu pokrzywdzona, nawet ze stanowiska całkiem równego prawa wyborczego.

Daleko ważniejszym jest, że tych posłów ruskich w sejmie obdarzono szczególnymi prawami, wyodrębniającymi ich niejako w osobną kurję narodową. Tak np., posłowie ruscy, którzy stanowić będą przeszło czwartą część sejmiku, mogą przez proste opuszczenie sali sejmowej uniemożliwić wszelkie rozszerzenie autonomii Galicji. Od istotnej krzywdy ze strony polskiej są oni dostatecznie zabezpieczeni już przez to, że każda uchwała sejmiku dla prawomocności wymaga sankcji cesarskiej, więc więc rad centralny i korona, tak czule obecnie dla rusinów, mają zawsze możność ochrony ich interesów. Wiadomo zaś, że politycy ukraińscy wprost z nienawiści do polaków są przeciwni wszystkiemu, czego chce ogół polski, choćby to nawet było najwyżej zażyte dla korzyści dla obojga narodów. Dlatego właśnie sprzeciwiają się wszelkiemu rozszerzeniu samorządu, tak samo przecież opierali się kanalom galicyjskim, jakkolwiek mają one nawet większe znaczenie dla Wschodu, niż Zachodu Galicji.

Bardzo zgubnem okazać się też może prawo rusinów do samostanowienia wyboru dwóch członków wydziału krajowego, z których jeden ma być konieczni mianowany zastępcą marszałka. Członkowie, wybrani nie przez cały sejm, lecz przez rusinów tylko, będą zupełnie zależni od stronnictwa, które tam przewodzić będzie, i mogą na jego rozkaz zahamować działalność Wydziału Krajowego.

Krzywdą dla włościan polskich w Galicji wschodniej jest też kompromis z rusinami w sprawie rad powiatowych. Zrzekając się swego dotychczasowego stanu posiadania w sejmie, zmniejszając ilość swoich mandatów z 27 proc. do 19, przedstawiciele własności większej postarali się uniemożliwić taką zmianę ordynacji do rad powiatowych, która by kurji włościańskiej pozwoliła zmajoryzować kurję większej własności i miejską. Gdy jednak rusini opierali się żądaniu, by w Galicji wschodniej mniejszościom polskim zapewnić pewien udział w kurji włościańskiej rad powiatowych, stronnictwa blokowe zgodziły się na to.

Również pod naciskiem rusinów i polskich ludowców uszczuplono zakres wyborów proporcjonalnych, przyjęty w kompromisie 1910 r. Skutkiem tego w szeregu miast wschodnio-galicyskich, po wydzieleniu rusinów, żydzi będą mieli większość nad ludnością polską i nawet w większych wybierających po 2 posłów, obydwa mandaty zagarnąć będą mogli dla siebie. Grozi to więc nowym pokrzywdzeniem ludności polskiej i zaostrożeniem się stosunków z żydami.

Najgłówniejszą wadą projektu jest, że rozwiązuje on jedynie reformę wyborczą, nie poruszając żadnych innych kwestji z dziedziny stosunków polsko-ruskich. Takie załatwienie jest sprzeczne z tem, wskazywaniem, że polacy uważali za konieczne. Przed tygodniem przytaczaliśmy zdanie w tej mierze konserwatywnego „Dziennika Poznańskiego”, powołać się jednak możemy również na warszawskie „Słowo”, które w Nr. 70 r. b. pisało: „Każdy światły poseł polski wiedział, że skoro zaszła potrzeba ugody, to nie wolno ograniczać jej do jednej sprawy, ale zawrzeć trzeba kompromis na całej linii. Ustępstwo dla rusinów naprzykład w sprawie reformy wyborczej mieć musi skutek taki, że rusini uzyskanej przez to w sejmie sily użyją dla wymuszenia ustępstwa na tem, jutro na tamtem polu”. O tem, że politycy ukraińscy nie chcą i nie dają do szacunku ugody,

pisał hr. Stan. Tarnowski nie dalej, jak w ostatnim numerze „Przeglądu Polskiego”.

Dziś pisma te już tych słów nie powtarzają ze względów solidarności partyjnej, przeciwnie, wraz z p. Bobrzyńskim i „Czasem” chcą wierzyć, że ustępstwo w sprawie reformy toruje drogę dla ugody z rusinami na całej linii. Wobec politycznego znaczenia tych pism, taktyka podobna jest może zupełnie usprawiedliwiona. „Kurjer Litewski” wszakże nie wywiera żadnego wpływu na wypadki polityczne w Galicji, może więc, jak sądzi, pozwolić sobie na otwartość i nie ma potrzeby ukrywać, że projekt reformy wydaje mi się dla sprawy polskiej w Galicji niezmiernie groźnym.

Na sejmiku relacyjnym p. Głabińskiego prof. Stroński z Krakowa w porę przypomniał, że p. Bobrzyński przed 22 laty, gdy „dawał rusinom gimnazja i stwarzał ukraińców” zapewniał również, że ugoda z rusinami będzie trwała. A potem były „strejki rolne, burdy uniwersyteckie, zamordowanie namiestnika Potockiego”.

Projekt reformy wyborczej ma być, według ostatniej wiadomości, w nadchodzący czwartek przedłożony do sankcji Koła Sejmowego, tymczasem zaś w całej Galicji wre agitacja za i przeciw. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zyska on większość, która, mówiąc słowami marszałka, bez zapalu wprawdzie, ale z przekonania o konieczności głosować będzie za nim. Wpływowe czynniki zapewniają przecież tak stanowczo, że rząd centralny chce dojsca reformy do skutku, że oparcie się jego woli w tej sprawie narazić może stanowisko polskie w monarchii, że projekt reformy jest wprawdzie nie bardzo korzystny dla polaków, że jednak wszelkie późniejsze projekty będą z konieczności jeszcze gorsze, że wręcz odrzućcie projektu wywoła niezmiernie zażalenie stosunków z rusinami i t. d. i t. d. Pozyskanie jednak dla projektu większości sejmiku nie jest jeszcze rekojmia jego uchwalenia. Według statutu, reforma uchwalona być może jedynie w obecności 3/4 wszystkich posłów, jeśli więc na posiedzenie nie przybędzie 40 posłów, projekt namiestnika i stronnictw blokowych zostanie udurowiony. Czy się tylu posłów znajdzie — oto jest pytanie. Jak dotąd przeciwnicy projektu są pod tym względem pewni co 29 posłów.

J. H.

P. S. Pogląd na galicyjską reformę wyborczą, rozwinęty w powyższym artykule p. J. H., nie przeszedł redakcji „Kur. Lit.” jest podzielanym, jak to zaznaczyliśmy już w dopisku do artykułu wstępnego w Nr. 59 naszego pisma. Red.

Mowa posła Raczkowskiego

wygodzona 15 (28) b. m. w Dumie podczas obrad nad interpelacją w sprawie uwiezienia ks. Miłazewskiego i p. Szalewicza.

Panowie! Zupełna nielegalność postępowania gubernatora Giersa w obydwóch faktach przytoczonych w interpelacji jest całkowicie widoczna. Nielegalność wyraźnie wyłożona jest w samej interpelacji i dowiedziona w mowach posłów Święcieckiego i ks. Maciejewicza. Lecz najgłośniejszą nielegalność czynów gubernatora te mowy panów przedstawicieli prawicy, którzy tu występowały przeciw nagłości i przeciw samej interpelacji. Cóż miast argumentów, dotykających istoty rzeczy, wysunęli w tych przemówieniach? Uciek polsko-jezuicki rzekomo rosyjskiej ludności w naszym kraju!

Panowie, nie będę polemizował z owemi hezmem i wymownymi wyrażeniami, jakieśmy tu słyszeli, świadczącymi niewątpliwie o bardzo bogatej fantazji mówców, w rodzaju np. następujących słów jednego z nich: „hydra polska rozwarła całą paszczę, aby polknąć prawosławie i narodowość rosyjską”. Nie uważam za możliwe zabierać czasu Dumie dla podobnej polemiki, zresztą mniemam, że nie tylko ci z was, panowie, którzy dobrze znają warunki życia miejscowego w naszym kraju, lecz i ci, którzy sumiennie zapa-

trują się na omawianą interpelację, zgodzą się, iż podobne twierdzenie, jakoby w państwie rosyjskiem lud rosyjski i prawosławie byli uciskani przez polaków, a nie odwrotnie, należy zaliczyć przynajmniej do dziedziny fantazji humorystycznych, jeśli nie do psychopatji. Zwrócę panów uwagę tylko na te dowodzenia, które — aczkolwiek nie są istotne — ale przynajmniej do tego miana pretendują.

Losy ziemianina Szalewicza były tu zdecydowane w sposób niezmiernie prosty; powiedziano nam, że zupełnie legalnie został wtrącony do więzienia, ponieważ postąpił wbrew postanowieniu obowiązującemu o odpowiedzialności za urządzenie zebrań i zgromadzeń dla narad i czynów, sprzeciwiających się ładowi i porządkowi publicznemu. Doskonale rozumiem, dlaczego mówca powołał się mianowicie na to postanowienie, a nie na jakiegokolwiek inne. Oto dlatego, że niema innego postanowienia, które dałoby się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, dostosować do danego wypadku. Ale właśnie fakt przytoczenia powyższego postanowienia obowiązującego jest najlepszym dowodem, że Szalewicz bezprawnie został uwieziony; owego postanowienia obowiązującego nie można tu w żadnym razie zastosować. I rzeczywiście, panowie, bez względu na to, co nam tu opowiadano o poprzednim życiu ziemianina Szalewicza, o tych jego występnych czynach, naturalnie z punktu widzenia prawicy, jak np. osmieszenie się uczenia w jego majątku dzieci alfabetu w języku ojczystym itp. — fakt pozostaje faktem, iż w żadnym razie niepodobna uważać za czynny, gwałtowny i porządek publiczny, gdy obywateli ziemskich urzędują w sobie w majątku w święta Bożego Narodzenia dla swoich pracowników zdrową pod względem moralnym zabawę, składającą się ze śpiewania pieśni religijnych i wspomnień z życia Chrystusa. W tem niema nic sprzecznego z prawem, ale i wogóle niema niczego godnego potępienia z punktu widzenia nie tylko chrześcijanina, ale i w ogólności człowieka, stojącego na pewnym poziomie rozwoju moralnego.

Przejdźmy do ks. Miłazewskiego. Art. 86 kod. kar. orzeka, iż osoby duchowne nie mogą być wtrącone do więzienia, jeśli nie są pozbawione godności duchownej; identyczny artykuł znajduje się również w ustawie postępowania sądowego w razie przestępstw duchownych, mianowicie art. 1029, który orzeka: „Wyroki, na mocy których kapłani i zakonnicy skazywani są na upomnienie, nagany lub zamknięcie, nie związane z pozbawieniem i ograniczeniem praw i przywilejów, odsyłane są władzy duchownej w celu wydania odpowiednich z jej strony rozporządzeń”. Jeden z mówców prawił usiłował dowieść, że artykuł ten nie da się zastosować do wypadku z ks. Miłazewskim i powołał się na powyższą rzekomo przez Senat decyzję w sprawie ks. Sperskiego, pozbawionego wolności w trybie śledztwa przedwstępnego. Nie miałem możności wystąpienia tej decyzji Senatu i dlatego nie będę zaprzeczal, iż miała miejsce. Lecz jeśli nawet tak istotnie było, to w każdym razie owa decyzja Senatu niema wspólnego z wypadkiem roztrząsanym, ponieważ dotyczyła ona, jak słusznie podniósł ów mówca, pozbawienia wolności w trybie śledztwa przedwstępnego, które, jak panom wiadomo, stosowane jest w wypadkach ciężkich przestępstw, pociągających za sobą pozbawienie wszystkich praw, a gdy chodzi o duchownego — pozbawienia godności.

W wypadku omawianym chodzi nie o pozbawienie wolności w trybie śledztwa przedwstępnego, lecz o zamknięcie w więzieniu w charakterze kary i dlatego artykuły przeze mnie przytoczone bezwarunkowo nie mogą być stosowane. Na dowód słuszności tego co mówię o pozbawieniu wolności w trybie śledztwa przedwstępnego, powołam się na art. 1021 postępowania karnego w stosunku do osób duchownych, którzy brzmia: „Duchowni i zakonnicy mogą być aresztowani tylko z oskarżeniem o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie wszystkich praw

stanu, lub wszystkich praw i przywilejów i tylko w razie niezbędnej konieczności”. Jest to zupełnie wyraźne i prawa tego inaczej tłumaczyć niepodobna. Motywy zaś prawa są również zupełnie jasne i sprawiedliwe. Zamknięcie w więzieniu osoby duchownej, nie pozbawionej godności kapłańskiej, byłoby niewątpliwie nieposzanowaniem tej godności. Stosowane jest w wypadkach, gdy przestępstwo jest takie, że duchowny traci godność i tem samem przestaje być kapłanem.

Ale, panowie, idźmy dalej w wypadku z ks. Miłazewskim. Gdybyśmy pozostawili na boku wszystkie przytoczone artykuły prawa, to niema tu nawet żadnego powodu do pociągania ks. Miłazewskiego do jakiegokolwiek odpowiedzialności. Niema bowiem takiego artykułu prawa, niema takiego postanowienia obowiązującego, któreby zabraniało proboszczowi kościoła przyjmować dobrowolne ofiary od swych parafjan. W danym razie charakterystycznym jest, że ofiara przyjęta była przez ks. Miłazewskiego po upływie roku od ukarania go grzywną, tak, że niepodobna dopatrzeć się jakiegokolwiek związku pomiędzy temi dwoma wydarzeniami. Mamy przeto, panowie, fakt bezwarunkowo oburzający: kapłan, lubiany i szanowany przez swych parafjan, wtrącany jest do więzienia bez wszelkiej z jego strony winy, jedynie dlatego, że tak się podobalo p. gubernatorowi. Można sobie wyobrazić, jakie oburzenie wywoła wśród miejscowej ludności katolickiej, która widzi bezczeszczenie w osobie swego pasterza tego, co się uważa za święte i nienaruszalne, bezczeszczenie samej religji. Panowie, bolesne było słuchać, gdy z tej mównicy przedstawiciel drugiego wyznania chrześcijańskiego występował w obronie niewątpliwie brutalnej samowoli gubernatora Giersa i nieposzanowania godności kapłańskiej.

Obydwa odmalowane fakty dają nam ścisłą charakterystykę tego, co na każdym kroku czyni miejscowa administracja w naszym kraju. Samowola i nadużywanie władzy panuje w Rosji wszędzie, jest to ogólnie uznane zło, rozumiane i potępiane przez przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego prawie wszystkich jego kierunków. Ale, panowie, to, co się dzieje w centralnych rządach rosyjskich guberniach, nie daje nam nawet pojęcia o stanie rzeczy na kresach, gdzie administracja posiada bezwzględnie znacznie większą władzę, gdzie ludność miejscowa — obywatel drugiej kategorii — mają również mniej możności przeciwdziałania nadużyciom tej władzy. Lecz nawet w naszych ciężkich warunkach scharakteryzowane wyżej fakty wykraczają poza ramy zwykłych i jeśli podobnym czynom nie będzie położono kres, to wytworzy się atmosfera wprost nieznosna, która porównać można tylko z czasami Murawjewa, z tą jedynie różnicą, że ówczesne sposoby motywowane były, bądź co bądź, poprzedniem powstaniem 1863 roku, podczas gdy obecnie rzecz dzieje się w kraju, od pół wieku już żyjącym spokojnie, nie zdradzającym najmniejszych tendencji antypaństwowych i pragnącym jedynie cicho i w pokoju rozwijać się pod względem kulturalnym i ekonomicznym.

Niepodobna, panowie, zaprzeczać obydwu faktom doniesłego znaczenia, niezgodny z prawem czyn gubernatora Giersa został niewątpliwie całkowicie dowiedziony, jak w jednym tak i w drugim wypadku i dlatego proponujemy Dumie, by interpelację przyjęła. (Okłaski na poszczególnych ławach).

Sytuacja międzynarodowa.

O Skutari.

Zadania mocarstw, przedstawione w Cetynyj rządowi czarnogórskiemu, polegają na następującem: Zaniechanie obłożenia Skutaru, oraz wogóle akcji wojennej na terytoriach uznanych przez mocarstwa za albańskie; opuszczenie tych terytoriów przez wojsko serbskie i czarnogórskie; zapewnienie opieki katolikom i muzułmanom, zamieszkują-

oym terytorja, które mają być przyłączone do Czarnogóry.

Polubna żądania komunikowane zostały również rządowi serbskiemu. Dodać należy, że przedstawiciele mocarstw przemawiali w tonie energicznym, zapowiadając, że na wypadek nieposłuszeństwa, zastosowanie środków przymusowych.

Zarówno król czarnogórski (pogłoska o jego śmierci, jak się okazało, była nieprawdziwa), jak i rząd serbski odpowiedzieli, że porozumia się w tej sprawie z resztą sprzymierzeńców i wówczas udzieli odpowiedzi.

Już w sobotę w Londynie zaplanowano uroczyste spotkanie polityczne. Angielskie koła polityczne przewidywały, że Czarnogóra nie ustąpi, a to z tego powodu, że stanowisko Rosji było w tej sprawie zupełnie niezdeterminowane i że najprawdopodobniej, pomimo zapewnień dyplomacji rosyjskiej, nie wywrze żadnej presji na Czarnogorę.

Również i sobotni „Berl. Tg.“ zamieścił wywiad swego korespondenta z rzymskiego z pewną wybitną osobistością, która oświadczyła, że mocarstwa usiłują odwracać Serbję od Czarnogóry, lecz, że usiłowania te nie mają zbyt wielkich powodzenia. Ta sama osobistość zapewniła korespondenta, że mocarstwa w razie upadku Skutari nie będą wiedziały, co dalej począć. W każdym razie po zdobyciu Skutari przez Czarnogorę, odebranie tej twierdzy, w celu przyłączenia jej do Albanii, nie będzie powierzono Austrii. Na razie spokój europejski zależy od tego, jak długo Skutari będzie się znajdowało w rękach tureckich.

Tego samego dnia w Londynie, Rzymie i w Wiedniu rozszedły się pogłoski o wznowieniu bombardowania Skutari. Byłoby to wymowna odpowiedź na żądania mocarstw. Pogłoskom tym nie wierzono narażenie i istotnie w sobotę fakt taki nie miał miejsca. Na wszelki wypadek austriacki ministerium spraw zagranicznych ogłosiło, że jeżeli okaza się prawdą, iż bombardowanie Skutari zostało wznowione, to Austria zablokuje wybrzeże czarnogórskie i będzie ostrzeliwała Antivari. Flota austriacka krążyła nawet w pobliżu Antivari.

To, co było pogłoską tylko w sobotę, wczoraj stało się istotnym faktem. Ag. Petersburska donosi z Wiednia, iż gazety tamtejsze informują o rozpoczęciu bombardowania Skutari. Na rozkaz króla Mikołaja szturm generalny na Czarnogorę został na dzień wczoraj. Oczekiwano więc są zdecydowane przez mocarstwa kroki przeciw Czarnogorze. Eskadra angielska jest już w drodze z wyspy Korfu.

Należy tu dodać, iż niezależnie od żądania, by zaprzestano obłężenia Skutari, przedstawiciele mocarstw w niedzielę wspólnie wystąpili do rządu czarnogórskiego z innym żądaniem. Mianowicie, wiadomo już, że Essad-basza odmówił wypuszczenia z miasta spokojnej ludności, pozwalając się na brak odpowiedniego rozkazu Porty. Wówczas Austria zwróciła się bezpośrednio do Konstantynopola, gdzie uzyskała odpowiedni rozkaz. Otóż przedstawiciele mocarstw prosili rząd czarnogórski, aby pozwolił znajdującym się w Czarnogorze zagranicznym agentom dyplomatycznym wręczyć Essadowi dyktando zlecenie Porty. Czarnogórskie ministerium spraw zagranicznych odpowiedziało, że żądanie to najprzód rozważy rada ministrów, poczem dopiero będzie dana odpowiedź.

Czyżby bombardowanie Skutari było jedyną odpowiedzią na wszystkie żądania mocarstw?

Na Konstantynopol.

Jednocześnie i na drugim krańcu półwyspu bałkańskiego coraz głośniejsze zbierają się chmury dla Europy. Sprawa wejścia wojsk bułgarskich do Konstantynopola staje się coraz aktualniejszą wobec dalszych postępów armii bułgarskiej na linii ezatlańskiej. Europa jest zupełnie nieprzygotowana na sytuację, jakaby się wytworzyła wskutek zajęcia stolicy otomańskiej.

Zgoda mocarstw jest tylko sztuczną sklejona przez Grey'a i ten klej angielski rozpada się przy każdej sposobności. Zwolana na konferencję ambasadorów w Konstantynopolu, a mająca rozwiązać ewentualności wkroczenia bułgarów do miasta, skończyła się niczem. Ambasadorowie trojprzymierza zebraли się na naradę na półgodzinny naradę. Pełna narada wszystkich ambasadorów trwała zaledwie kwadrans, poczem ambasador rosyjski dość manifestacyjnie opuścił zebranie. Inni zostali jeszcze czas jakiś. Bułgarzy tymczasem czynią coraz większe postępy i jeżeli depeze sofijskie nie kłamią, lada moment Europa stanąć może przed sensacyjniejszą wieścią, niż nią było wzięcie Adrianopola. Krąży nad to pogłoski, że Rosja i Francja wytoczyły już kwestję dardanejską i że żądają od Turcji przywrócić w zamian za co obietnicę powstrzymać pochód bułgarski.

W związku z ostatnimi wypadkami niezwykle intrygująco przedstawia się tajemnicza misja generała Radki Dmitriewa, nazwanego „Napoleonem bułgarskim“ w Petersburgu. Prasa zrazu kolportowała pogłoskę, że chodzi o zawarcie konwencji wojskowej z Rumunią,

ale nikt temu już dzisiaj nie wierzy i ustala się raczej przekonanie, że chodzi o uzyskanie przyzwolenia rządu rosyjskiego na operację przeciw Konstantynopolowi. Jeżeli w dodatku zwąży, że wielkie dzienniki petersburskie znów z zaciętą energią przemawiają za „wzięciem Bosphoru“, za radykalnym „przecięciem węża gordyjskiego“, to kto wie, czy już w najbliższym czasie nie będziemy świadkami ostatecznego pogromu turek, zdobycia stolicy sultanskiej i wyparcia półkuli z Azji.

Ala czy takie „przecięcie węża gordyjskiego“ będzie naprawdę „końcem wielkich tragedii“? Może to dopiero prolog nieobliczalnych w następstwa zawiłków, początek wielkiej wojny narodów o Bosfor i Dardanele.

W Paryżu i Londynie zdają sobie sprawę z grozy sytuacji. Prasa paryska jest zdania, że dyplomacja europejska znalazła się wobec wielkich trudności choćby z tego względu, iż wśród mocarstw panuje różnica zdań. Dzienniki zaś londyńskie wprost stwierdzają, że gabinety europejskie są zupełnie bezradne na wypadek wkroczenia bułgarów do Konstantynopola. Nie zdecydowano jeszcze, czy mocarstwa wysłać mają korpus międzynarodowy do Konstantynopola i Rodosto i czy korpus ten stanąć ma w obronie okrajanowców w Konstantynopolu, czy też przeszkodzić wkroczeniu tam bułgarów.

Domyślać się można, że Rosja dziś przychylnym okiem patrzyłaby na zdobycie Konstantynopola, ze źródeł zaś petersburskich informują, że niebyłoby przeciw temu nie miała i Austria. „Pester Lloyd“, na podstawie doniesień z Wiednia, pisze, że sfery kierownicze austriackie przychylnie traktują zamiar bułgarów rozszerzenia zdobytych terytoriów na wschód od projektowanej przez mocarstwa linii granicznej. W Wiedniu zamiar ten uważają za słuszny i sprawiedliwy i pono za odpowiadający interesom pokoju. To ostatnie oczywiście zakrawa na ironię.

Tymczasem z placu boju nadchodzą ciągle wieści o powodzeniu bułgarów.

Wojska bułgarskie stopniowo opanowują szaniec na linii ezatlańskiej. Zaciekle walki toczą się pod Bujuk-Czekmedzie. Huk dział słychać w Konstantynopolu.

I jednocześnie w Turcji zaplanuje coraz większa anarchia. Zbliża się tam rozwiązanie nowego kryzysu ministerialnego. Chakki-basza, Hilmi-basza i Muehtar-basza, byli wielcy wesołowcy, odrzucili propozycję sultana sformowania nowego gabinetu. Prasa zaś turecka nie wierzy w możliwość ostatecznej klęski i nawołuje do dalszej wojny. Rezultatem tego nastroju była właśnie decyzja rady ministrów o odrzuceniu pokoju.

Burzy się też Syria. W Bejrucie wybuchły zamieszki i aresztowano tam władze tureckie. Ludność zaś domaga się autonomii.

W takich warunkach dalsza walka zdaje się zapowiadać zupełnie zwycięstwo... bułgarów.

Echa zdobycia Adrianopola.

Jak się okazuje obecnie, wszystkie wieści o epidemii i panującym rzekomo głodzie w Adrianopolu były najzupełniej fałszywe. Turcy przed ostatecznym upadkiem miasta podpalili magazyny ze zbożem, jeszcze dobrze zaopatrzone, tak, że długo mogli wytrzymać oblężenie. Również nie brakło im amunicji, której składy w chwili zdobycia miasta wysadzali w powietrze.

Według sprawozdania generalnego sztabu bułgarskiego, ostatnia, trzy dni trwająca walka pod Adrianopolem kosztowała bułgarów 11 tys. zabitych i rannych, serbów zaś 1,200 zabitych i rannych. Do niewoli wzięto 60 tys. turek, w tym 820 oficerów i 13 generałów; nadto zdobyto 650 dział różnego kalibru, 58 karabinów maszynowych, 10 standardów i znaczną ilość amunicji oraz wozów.

Obecnie zwycięzcy pracują nad doprowadzeniem miasta do porządku; wojska ich stoja już w koszarach. Kolej, prowadząca do Adrianopola, już została naprawiona aż do mostu przez Arde, za kilka dni będzie odbudowana i most.

Zdobycie Adrianopola nie wpłynęło jednak na dobre stosunki między sprzymierzeńcami. Oto obecnie między prasą serbską i bułgarską toczy się gorąca polemika, która doznała większych cudów waleczności. Prasa serbska wytyka bułgarom, że wystawili wojska serbskie na największe niebezpieczeństwa i straty. Tak według źródeł serbskich, wojsko serbskie straciło tysiąc zabitych i 3 tysiące rannych. Podnoszą też serbowie, że walczyli zaciekle tam, gdzie ustępowali bułgarzy i że ostatecznie serbowie wzięli do niewoli Szukri-baszę wraz ze sztabem.

Szukri-baszę i 7 generałów tureckich przewieziono już do Sofji, gdzie im zgromadzano przyjazne przyjęcie.

Zbrojenia Austrii.

Gazeta wiedeńska „Zeit“, zawieszając dobrze poinformowaną o sprawach wojskowych, podaje ze źródeł wiarygodnych wiadomości o projektowaniu zwiększeniu kontyngentu armii. Kola wojskowe uważają za przedsięwzięcie za niezbędne i pilne, najprzód z powodu niepewności sytuacji politycznej i wzrostu sił

państw bałkańskich, powtórze zaś z powodu zwiększenia zbrojeń przez inne mocarstwa europejskie. Ministerium wojny żąda od parlamentu zwiększenia armii jeszcze przed feriami wakacyjnymi. Prace przygotowawcze są już zakończone. Kontyngens armii w ogólności będzie zwiększony o 50 tys., czyli o 25 tys. rekruta rocznie.

Wiadomości różne.

Z Sewastopola donoszą: Transportowiec wojskowy „Batum“ wypłynął do Konstantynopola.

Lotnik rosyjski Kirsztajn dokonował wylotów nad fortami tureckimi w Skutari.

Z Pragi telegrafują: Piłzeński organ młodoczeski „Czeski Dennik“ donosi ze źródła wiedeńskiego, że krawczyk turecki „Hamidjeh“ w przeddzień ostrzeliwania Durazzo i San Giovanni di Medua obsługiwany był przez parowce austriackie Tow. Kosiliza z Triestu. Parowce te zaopatrywały krawczyków w amunicję i płynęły za nim dla okazania pomocy w razie potrzeby.

Król grecki Konstantyn nazajutrz po pogrzebie króla Jerzego powraca do Salonik i będzie tam bawił do końca wojny.

Sprawa fałszywych świadectw.

Wczoraj na sąd nie zjawił się pod sądny Stryżak, zabity do kategorii oskarżonych o zbywanie świadectw fałszywych. Posłany po niego dyżurny wrzucił go powrocie zameldował, iż Stryżak wczoraj o godz. 6-jej rano z hotelu wyjechał na kole. To też złożoną za niego kaucję 2,000 rb. sąd postanowił przelać do skarbu i zarządził poszukiwanie zbiegłego.

Następnie badano w dalszym ciągu świadków oskarżenia, którzy do sprawy nie nowego nie wniesli.

Bardzo ciekawie się przedstawia sprawa oskarżonego o korzystanie z fałszywych świadectw, pod sądny Mackiewicz. Pod sądny, po nabyciu świadectwa, zajmował na kolei żelaznej w Charkowie posadę kontrolera. Po wykryciu szajki sędzia śledczy zażądał od władzy Mackiewicza, przesłania intrygowanego dokumentu. Jakoż dokument razem z listem został wysłany. Sędzia śledczy otrzymał kopertę i w niej list, świadectwa zaś Mackiewicza nie było. Po bliższym zbadaniu koperty i pieczęci okazało się, iż koperta była otwierana w drodze.

Prokurator badał Mackiewicza w ciągu przeszło dwóch godzin. Mimo to wszelkie okoliczności, przy których miał zginąć w drodze dokument intrygowany, pozostały osłonięte tajemnicą.

Przed przerwą na obiad sąd postanowił zmienić środki zapobiegawcze dla oskarżonych o zbywanie dokumentów fałszywych. To też, gdy wszyscy jak zwykle, opuścili salę, 7 osób zatrzymano i ułożono w oddzielnym pokoju, przy którym postawiono opłocie.

Świadkowie oskarżenia zostali zbadani już wszystkie. Świadców obrony jest 35. Ku końcowi procesu ma przyjechać adwokat petersburski, Karabaczewski.

Informacje i pogłoski.

Pogłoski o dymisji Kokowcowa.

Petersburski korespondent „Figaro“ zapewnia, powołując się na wiarygodne źródło, że nastąpi dymisja Kokowcowa, który obejmie ambasadę rosyjską w Paryżu po Izwolskim, przeznaczonym do Londynu. Podobna pogłoska obiegająca równocześnie w berlińskich kołach finansowych z tym dodatkiem, że stanowisko prezesa Rady ministrów obejmie Durnowo.

Nowe ograniczenie amnestii.

Jak się wyjaśniło, z szeregu spraw, jakie petersburski sąd okręgowy rozwiązywał, wyłączone zostały z amnestii sprawy wszczęte na mocy art. 285 i 286 ust. karnej. Artykuły te przewidują obrazę osób urzędowych przy spełnianiu obowiązków służbowych i z powodu spełniania obowiązków służbowych. Sprawy te rozstrzygać będzie wkrótce Senat, gdzie sprawy te przeszły na skutek skargi oskarżonych.

Maklakow o wolności sumienia.

Minister spraw wewnętrznych, przyjmując deputację baptystów, którzy uskarżali się na represje religijne, jak zamykanie domów modlitwy, ograniczenia wolności kazania i t.p., oświadczył kategorycznie, że nie jest przeciwnikiem wolności sumienia, gdyż Najjaśniejszy Pan dał każdemu prawo modlitwy według swego wyznania. Minister będzie bacznie przestrzegał, aby nie stosowano żadnych nielegalnych ograniczeń w zakresie wiary. Przede wszystkim przy udzielaniu pozwolenia na otwieranie domów modlitwy mają być brane pod uwagę nie normalne przepisy o budowlach pod względem pożarowym, lecz specjalne, dotyczące świątyni.

Reforma policji.

Pisma rosyjskie donoszą, że powstał w ministerium spraw wewnętrznych projekt zmiany umundurowania policji i naznaczania na wyższe stanowiska wyłącznie wojskowych.

Ustawa służbowa na kolejach.

Minister komunikacji, Ruchlow, był w Carskim Siole, jak mówią, w celu przeprowadzenia w drodze Zarządu Zwierzchniego bez wnoszenia do Dumy ustawy służbowej na kolejach. Miała być tam także poruszona sprawa nadzoru, wykrytych ostatnio na kolejach północno - Zachodnich.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we wtorek — św. Józefa Obl. N. M. B. weł. Now. st. — św. Teodory M. i Hugona B. jutro — św. Wolframa B. i Bufonki M. weł. now. st. — św. Franciszka a Paulo.

— Temperatura. Dziś w nocy termometr Reaum. wskazywał + 5°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— Rekolekcje dla panien w kościele św. Katarzyny rozpoczyna się w sobotę o godz. 8 wieczór i trwać będą przez niedzielę, poniedziałek i wtorek w godzinach od 7—9 rano i od 6 do 8 wieczorem.

— Nabożeństwa za duszę s. p. Józefa Montwilla. Dziś, jako w dniu imienin nieodżałowanej pamięci działacza społecznego i filantropa s. p. Józefa Montwilla odbędzie się w kaplicy murów po-Franciszkańskich o godz. 10 i pół rano msza św. za Jego duszę.

O godz. 7 rano staraniem stowarzyszenia sług św. Zyty odbędzie się również w tej kaplicy nabożeństwo za spokój duszy s. p. Józefa Montwilla prześsą i założyciela schroniska sług im. św. Zyty.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski miejski. Na pierwszym przedstawieniu operetki Talla „Królawa miliardów“, zwycięzcom melodyjnej muzyki będą mieli prawdziwą ucztę, gdyż operetka ta posiada wszystkie cechy ofenbachowskiego talentu, jak wesołe i dowcipne libretto, oraz szereg arji i walców wpadających w ucho. W wykonaniu biorą udział wybitne sily obecnego zespołu, wśród którego szczególnie wyróżnia się p. Rogiński.

Drugi wieczór wypełni wesoła operetka „Wróg kobiet“. Jest to jedna z tych lekkich utworów, które bawia, wywołują huragany śmiechu. Dyrekcja J. Myszkowskiemu, chcąc zgrać zorganizowane na Wilno towarzystwo urzędników szereg występów w większych miastach Królestwa, które cieszą się wielkimi powodzeniami.

OSOBIŚCIE.

— Redaktor Józef Hasko wyjechał wczoraj do Warszawy w sprawach redakcyjnych.

SĄDY.

— O samowóle. Wczoraj izba sądowa, bez udziału przedstawicieli stanów, rozpatrywała sprawę b. prezydenta Mińska, Stanisława Stefanowicza, i członków zarządu: Witolda Janowskiego i Edwarda Olewińskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za samowolę, wykazaną w stosunku do grobli tak zw. młynów Plebańskich, w połowie należącej do mińskiego domu archiejskiego i dzierżawionej przez żyda Bermana.

Sędziwo sądowe stwierdziło, że po nabyciu grobli, należącej do parafii kanonicznej, oskarżeni poecieli, nie mając na to upoważnienia Rady miejskiej i wbrew protestom dzierżawcy Bermana, wyjąć zastawki i inne urządzenia, ażeby w ten sposób zwinąć groblę na drugiej połowie. Zastawki te i urządzenia zostały przywrócone przez policję dopiero wieczorem tego dnia. Dwaj mnisz o. Antonin i Epifani wyśnili działalność nielegalną członków zarządu miejskiego, mianowicie polaków do prawosławnego domu archiejskiego. Zaś obrońca interesów tego domu, p. Czizirew, dodał, że prezes komisy finansowej w rozmowie prywatnej mówił mu, że miasto, nabawiwszy się grobli od kościoła, nie ma potrzeby kupować młyn archiejskiego, gdyż młyn ten musi upaść, skoro miasto zniechęci urządzenie grobli i służy na swojej połowie.

Izba sądowa, po zbadaniu świadków i rozważeniu sprawy, wszystkich oskarżonych uniewinniła.

— Za dom nierządu. Sędzia pokoju 4-go rewiru rozpatrzył sprawę Szejny Chajkin, pociągniętej do odpowiedzialności na podstawie protokołu spisanego przez agentów komitetu lekarsko-polijnego, którzy stwierdzili, że utrzymuje ona potajemny dom nierządu przy ul. Sienomowskiej (Bonifraterskiej).

Sędzia skazał Chajkinową na 150 rb. kary lub miesiąc aresztu policyjnego.

WYPADKI.

— Pożar. Wczoraj, o godz. 2 po poł., wybuchnął ogień na strychu domu Szlaków (Nr. 6) przy ul. Trockiej. Ogień szybko ogarnął dach i skład mebli, który znajdował się na strychu. Straż ogień przybyła nader przedko. Ogień przedostał się na strych domu Nr. 4 i tam jego ofiara padła puda kartonowa i nieco obuwia ze składu Hileksa.

Atoli po upływie godziny pożar opanowano i ugaszono. Największe straty poniósł podobno skład Szapiry, obliczając je w przybliżeniu na 10 tys. rubli. Dach i wianizna w domu Szlaków również zgorzały doszczętnie.

— Za hulajnistwo. Gubernator skazał Józefa Nejno za hulajnistwo na trzy miesiące aresztu policyjnego, lub zapłacenie 500 rb. kary. Zaś za nieprzystojne zachowanie się na pogrzebie inspektora lekarskiego Jacuty skazano: Elzbieta Charytonowicz na trzy dni aresztu, lub 10 rb. kary, oraz Annę Ostrowską i siostrę jej Joannę na 7 dni każda, lub 25 rb. kary.

Poza tem postanowiono stosować jaknajsurowsze środki za hulajnistwo i ukazywanie się w stanie nieczystym w miejscach publicznych.

— Okradziony stójkowy. W Katedrze dnia 16 (29) b. m. z kieszeni stójkowego, Antoniego Korzona, nieznanymi złodziejami wyciągnięto rewolwer „Nahana“.

Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 17 (30) b. m. w 11, a dnia 18 (31) b. m. w 7 wypadkach, w tej liczbie 6 wyjazdów na miasto i 10 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechał do Wilna: (Hotel Europejski): inż. Jan Olearski, pułk. Konstanty Ekmanski, ob.

Karol Mikulski, ob. Władysław Peohkar, ob. Teofil Brodowski, ob. Anna Branka, ob. Paweł Ordyński, ob. Zenon Piotrowicz, ob. Wincenty Bujwid. (Hotel S. G. Geras): ob. Stefan Bucharowski, ob. Antoni Urbanowicz, ob. Szymon Boczkowski, ob. Aleksander Szczuka, ob. Helena Piotrowiczowa, ob. Józef Zachwatowicz, ob. Zofia Aleksandrowiczowa, ob. Bohdan Chrzastowski, ob. Adam Zdanowicz, ob. Zygmunt Tamulewicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Tadeusz Orłowski, ob. Zenon Tymński, ob. Ewaryst Brant, ob. Stefan Jazdowski, ob. Tekla Bujwidowa, ob. Helena Orwidowa, ob. Ignacy Jętkiewicz, ob. Tomasz Strzałkowski, ob. Kazimiera Zasławowa, ob. Jan Kasprzycki. (Hotel Niszowski): ob. Henryk Doboszyński, ob. Julia Doboszyńska, ob. Bronisław Wolkowski, ob. Leon Zankiewicz, ob. Elżbieta Birszańska, ob. Mikołaj Grabowski, ob. Kazimierz Ławciewicz, ob. Mikołaj Strunkowski, ob. Bronisław Klimaszewski, ob. Bronisław Jankowski, ob. Antoni Czerwacki, ob. Konstanty Ejdrygiewicz, ob. Zdzisław Makarewicz, ob. Helena Dudzińska, ob. Adam Wasilewski.

PROWINCJA.

M I N S K.

Θ (z) Znowg wykładowy religij. W dn. 15 (28) b. m. ks. profesor Micewicz otrzymał od dyrektora szkoły realnej następujący dokument z Nr. 324.

„Wskutek rozporządzenia p. kuratora okręgu nankowego wileńskiego z dn. 13 b. m. za Nr. 6215, mam honor po brać drugi proszę księdza wykładowcę religii katolickiej uczniom katolikom szkoły realnej w Mińsku: I-ej klasy: Woropajowi, Antoniemu Komockiemu i Zajączkowskiemu i V klasy: Walićkiemu, jako białorusinom — po rosyjsku, zaś uczniom IV klasy: Rodziejewiczowi i Romazewiczowi, jako litwinom — po litewsku lub w języku państwowym. W przeciwnym razie będę zmuszonym, stosownie do polecenia zarządu okręgu z dn. 12 lutego 1913 r. za Nr. 109, wstrzymać wypłacanie księdzu pensji, jako nauczycielowi religii katolickiej w szkole realnej w Mińsku“.

Do listu tego podpisanego przez dyrektora szkoły p. Popowa, dodany był ustny komentarz taki: „Jeśli ksiądz zaczyna wykłady wymienionym uczniom po rosyjsku, to otrzyma wynagrodzenie dodatkowe, w stosunku 1/2 godzinny za te lekcje“.

Chwyceno się tedy środka w praktyce biurokratycznej rosyjskiej wypróbowanego gruntu i nigdy podobno nie zawodzącego... „Bieć po kieszeni“ — jak mówią rosyjanie — za opór i... ukazywać horoskop materialnych zysków za uległość... Jednak współczesne duchowieństwo nasze tak daleko odbiega od tych Szezykowskich i Makarewiczów, że mowy niema, aby którekolwiek dał się złapać na podobne obietnice. Gdyby zaś ktoś i rad był w głębi duszy, wejść w jakiś kompromis z sumieniem i chęć choć na jeden milimetr zboczyć z prostej linii prawa i obowiązku, — współczesna władza diabełska, oraz społeczeństwo całe nie dopuści.

W danym wypadku ks. Micewicz stoi na gruncie ścisłe prawym. Owi dwaj „litwini“ są tak nazwani, bo rodzice ich pochodzą z Wilna... Ktoś z nich był o tyle nieobeznany z pułapką, że zgodził się na nazwę „litwinów“, choć dodał, że języka tego nikt nie zna u nich w rodzinie i że mowa ich jest polska. Tak samo rzecz się ma z pozostałymi 4-ma „białorusinami“. Są to polacy, li tylko polskiego używają języka. Ale podsunęło im to białoruskość — oni zaś, nie przewidując skutków, zgodzili się. Do jakich absurdów dochodzi takie klasyfikowanie, najlepiej stwierdza fakt, że kiedy ucznia Zajączkowskiego z I-ej klasy zaliczono do białorusów, — rodzonomu jego bratu z IV klasy tegoż gimnazjum pozwolono być polakiem!

O ile wiemy, wszyscy rodzice podają skargi do ministra na fałszywe wniesienie ich do spisu „nie-polków“.

Θ Ułaskawieni księża. Na mocy manifestu jubileuszowego zostali ułaskawieni następujący księża: 1) ks. J. Zelba administrator kościoła w Wolekowie, skazany, wyrokiem sądu okręgowego na zawieszenie w obowiązku w ciągu 6 miesięcy i 100 rb. grzywny za ochrzcenie dziecka rodziców prawosławnych według obrządku katolickiego i i danie ślubu prawosławnemu z katoliczką oraz 2) ks. Rokosza ze Ślucka, skazany na zawieszenie w obowiązku w ciągu 6 mies. i 200 rb. grzywny za ochrzcenie dziecka z małżeństwa mieszanego.

Θ (z) Zebranie ogólne czy skandal? Przypuszczenia nasze co do burzliwości walnego zgromadzenia członków T-wa Wz. Ubezpieczeń miasta Mińska, były niesłyszalne optymistycznymi w stosunku do tego, co istotnie miało miejsce. Chwilami stanowczo traciłmy świadomość, gdzie jesteśmy. Wrzask, wymysły najordynarniejsze, a przymtem stuk krzesel i dzwonek przewodniczącego (nawiasem mówiąc wysoce niendolnego) — oto symfonia, jaka podnosiła się przy pierwszych niemal słowach każdego mówcy.

A przecież instytucja ta, zawdzięczająca swe istnienie niezapomnianej pamięci d-ra Zygmunta Świącieckiego, miała chwilę świetną, kiedy na porządku prowadzonych zebraniach konstatawano świetny rozwój, kiedy dawano stowarzyszeniom t. zw. „złote“ polisy etc...

A dziś?..

Powalają do instytucji i wysunęły się na pierwszy plan jakieś osoby, które na zebraniu zarzucają sobie wzajemnie, ni mniej ni więcej, jak łapownictwo, malswersacje, fałszerstwo i wprost: złodziejstwo, bez żadnych pseudonimów...

W jaki sposób w podobnych warunkach mógł być zatwierdzony bilans z r. 1912 (i czy naprawdę był zatwierdzony?) — dlażego budżet na rok 1913 uznano też za zatwierdzony — jest to zagadką, bo właściwie o dwa kroki od stołu prezydialnego traciło się zupełnie wszelką świadomość, co do sytuacji i omawianych spraw. Prawda! Czasem jakiś gardła pochrypiły, pięści od wymachiwania zmoczyły się i ktoś, skorzystałszy z chwilowej przerwy, przez jakieś 5 minut mówił przy względnie ciszy!

Przekrzykano, przegłosowano projekt zastąpienia walnych zgromadzeń przez zebranie pełnomocników i następnie wyrzucono z rady nadzorczej pp. Udarowa i Olewińskiego — dwu ludzi, stanowiących cel najściszej ciosów zebrania.

Zgromadzenie trwało do godz. 2 w nocy.

Należy dodać, że większość uczestników tej instytucji (a przynajmniej ta, która była na zebraniu) albo nie, albo prawie nie z polską narodowością ani kulturą niema wspólnego.

Θ (z) Przed wyborami. W dn. 17 (30) b. m. zebrały się dwa obwozy na zgromadzenia przedwyborcze.

Pierwsze z nich, polsko-rosyjskie odbyło się w sali zarządu miejskiego pod przewodnictwem mecenasa W. Janczewskiego przy udziale stu kilkudziesięciu osób.

Zadanych zasadniczych przemówień właściwie nie było prócz wyjaśnienia zadania wyborców etc...

Wybrano komitet, do składu którego weszło - 8 polaków i 4 rosyjan, a mianowicie pp.: mecenas Ambroszkiewicz, Franciszek Borsuk, Józef Duliewicz, dr. W. Komocki, Stefan Korzon, dyrektor Józef Świąciecki, Ejgierd, mecenas Janczewski, oraz Czanow, Dubicki, dr. Ułjanow i dyrektor banku Strzałkow.

Komitet powyższy ma w najbliższym czasie zorganizować zebranie przedwyborcze gwoi omówienia kandydatów.

Zebranie rosyjan prawicowców, bardzo nieliczne, uznało, że nie ma do roboty wobec „niesprawiedliwej“ ordynacji wyborczej, która daje równe z nimi prawa polakom. Postanowili więc jeno działać w drodze prywatnej.

Θ Duchowny prawosławny Łuka Tyczyn, skazany przez sąd okręgowy za lichwiarstwo, z Najwyższego zezwolenia został pozabawiony stanu duchownego.

Θ (z) Ofiary. W Nr. 63 w rubryce ofiar onylkowo wydrukowano nazwiska, które należy czytać jak następuje: dla uczczenia pamięci s. p. Ceprylskiej-Ciekawskiej, złożyła Anna Polikowska i t. d..

Na wpisy dla uczniów z tego samego powodu złożył Piotr Holniewicz.

GROBNO.

D. 6 (19) b. m. w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie, zorganizowane przez T-wo „Muza“. Odegrano sztukę ludową „Ułani“.

CLASIS PAM (Pam do Naf)

DELANGRENIER

drzewiako Kaziowi, Kaziom, Zapaleniu Oskrzeli

Szkola Rontalera

7-klasowa z Agronomicznym w Warszawie
wzrostem 123 sierpnia n. st. Na wy-
dziale agronomicznym przyjmuje się uczni-
ki po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski
i łacina dla życzących. Płatność 20 złotych. Lekcje
rozpocząć się 30 sierpnia now. st. Program na
11662



KRÓLOWA WIRÓWEK MÉLOTTE

najlepsza, najprostsza i najdokładniej odtłuszczająca mleko,
Pracuje 15 i 20 lat bez napraw.

Stare wirówki dowolnego systemu wymieniamy za dopłatą na No-
we Mélotte.

Naczynia blaszane, przyrządy mleczarskie i hodowlane, opryskiwacze Rekord.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Wilno, 5-to Jerska 32.

Warszawa, Miodowa 4.

WYŚMIENITY W SMAKU

KONIAK IMPERJAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

68182

Niektóre gatunki pudru poprostu psują
barwę twarzy i skóry i czynią ją kruchą
i popękaną, co jednocześnie zazwyczaj szko-
dliwie odbija się na zdrowiu.

Dlatego oszczędność kilku kopiejek przy
kupnie pudru nie jest racjonalną ekonomią.

Należy używać jedynie tłustego pudru
№ 4711, zwracając jednak przy nabywaniu
uwagę na to, aby rzeczywiście otrzymać
„Tłusty puder z № 4711” zapewniają-
cy zupełną nieszkodliwość i nabycie mło-
dzieńczej cery. Cena pudełka 30 kop.

Przeciw rzeżączce
najnowszy środek „SALO-
PICZILIN”
działa szybko, radykalnie i
szkodliwym lekarzom uważany
jest za środek racjonalny.
Sposób użycia przy pudelku.
Oryginalny tylko w pudełkach
metal. po 1 rb. i po 1 rb. 80 k.
Jednakowo działa w ostrym
i chronicznym przypadku
i w krótkim czasie usuwa
najbardziej bolesne objawy
rzeżączki. 15971
SKŁAD: Patera urg. Razje-
żają № 7, apteka B. Konieja.
Wysłać za zaliczeniem. Koszt
przes. stosów do taryfy poczt.
Do nabycia w skład. aptecz-
ni. Segala i Gruźewskiego.

PENSJONATY

D-owej SAWICKIEJ

Warszawa, Hypotečna 5, (obok

teatru Nowości) pensjonat otwa-
ry rok cały.

W Cichociemnie od 15-go ma-
ja do października.

Zamówienia proszę nadsyłać:
Hypotečna 5. Telefon 283-74.

16921

Pierwszorzędne

biuro nauczycielskie M. Noworyto

dlugoletniej pracowni na po-
li pedagogicznej, Warszawa,

Chmielna 30, posada: nauczyciel-
ki, nauczycieli, bony polki, Fran-
cuzki, Angielki, Belgijki, niemki
sprowadza z własnych biur.



Laxin zawierając kwas owo-
cowy wywołuje łag-
odne wypróżnienie
bez żadnych uciążliwości.

Do nabycia we wszystkich
aptekach i składach aptecznych
Wystrzegać się naśladownict-
wa! Prawdziwe i świeże
karmelki „Laxin” wyłącznie w
zielono-białych pudełkach.

5624

Lustro 5 arszynów wysokie,
do sprzedania. Porto-
wa 4, m. 7. 18572

Kupię DUŻO: siano, konczy-
ny, owsa, kartofli, miodu,
masła, wędliny. Oferty z o-
znaczaniem gatunku produktów,
ceny za wagę, franco stacji kol.
(wymienić nazwę stacji). Adresu-
wać: Kowno, Grand Hotel № 16,
J. K. 18542

Kartofle „Silezia”
wyborowe na nasiona, 30 rb. za
100 pud. loco Mińsk, Ignatyce,
Produkta nasion. 17426

Sadzonki dębowe są do
wieloletniej nasyconia. Począ-
tek Godlewo, Suwalskiej gub. ma-
jątek Kalinowo. Br. Chodakowski. 18522

Sa do sprzedania na-
siona sony 70 kop. fust. Trocka
11, Biuro Pucato. 17945

Zarybki karpia do sprze-
dania w maj. Soly
Rozjazd № 12, D. Z. Lip. Rom. 18708

Zaraz do sprzedania 30 krów
mleczarskiej rasy, 4 ele-
tuski, stadnik (Szwy) byczek 1/2
roczny, 14 koni roboczych wszel-
kiego narzędnia rolnicze. Informa-
cje: Biuro Komissowo-Rekomenda-
cyjne J. Januszewski. Mińsk,
Zacharzewska № 50 17986

Interesa handl. i majątek.
do sprzedania 50 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Kupię folwark na Lit-
wie 50 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą
Czarukowa, Czerwinowski
gub. maj. Sołowjowa A. Dob-
rzyński. 17778

Poszukuje folwarku 60-
100 dziesięcin, 1000 do-
brze ziemie, 1000 dziesięcin.
W gub. Grodzieńskiej, Wilen-
skiej lub Mińskiej, warunki: ład-
na okolica, dobry dom mieszkal-
ny, woda i bliskość żelaznicy.
Oferty uprasza przysłać: pocztą